Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 254 Kraków, niedziela 4 listopada 1923 Rocznik XXXII

15.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

370.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 750.000 M
Tygodniowo w Krakowie 85.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Blaga o „likwidacji" strajku kolejowego

Kto chce się przekonać, jak rząd za pośrednictwem PATa okłamuje opinję publiczną, przedstawiając jej, że strajk kolejowy już się likwiduje, że wygasa, że kolejarze masowo wracają do pracy itd., niech weźmie do ręki „Kurjerka" z piątku. Ten organ jednej z partji większości rządowej nie może się zdecydować, po czyjej stronie stanąć: czy po stronie kolejarzy (na których mu dla znanych powodów zależy), czy po stronie rządu. „Kurjerek" idzie po środku: podaje takie i inne wiadomości, markując w ten sposób swą znaną „bezstronność". A więc na pierwszej stronie cytowanego numeru podaje pod dwuszpaltowym tytułem „W całem państwie strajk kolejowy likwiduje się" telegramy PATa z Warszawy, wedle których strajk wygasa a ruch kolejowy zwiększa się. Na drugiej zaś stronie „Kurjerek" pisze pod tytułem (trzeba przyznać: także dwuszpaltowym) „Niezmieniona sytuacja strajkowa na dworcu krakowskim, z czego wynika, że strajk trwa dalej w pierwotnej sile. Donosi też „Kurjerek", że po wypłatę zgłosiło się zaledwie 10 strajkujących, co jest najlepszym dowodem, że strajkujący nie wrócili do pracy. Kto zresztą chce widzieć, co robią strajkujący kolejarze i pocztowcy, niech w rannych godzinach przyjdzie do Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, gdzie zobaczy takie słumy, że odrazu pozna się na urzędowem kłamstwie o „masowym powrocie do pracy".

Wogóle trzeba stwierdzić, że nigdy jeszcze rząd nie operował w takich rozmiarach kłamstwami, jak w czasie obecnego strajku. Rozsyła się, mając obie ajencje prasowe, jakie w Polsce istnieją, w swych rękach, stek kłamstw, obrzuca się strajkujących błotem i myśli się zapewne, że publiczność da się wziąć na te niezgrabne zresztą i dziecinne wymysły. Co powiedzą choćby mieszkańcy Krakowa, którzy widzą rozpaczliwą sytuację na dworcu i chłopaczków roznoszących pocztę w asystencji policji, na takie bezgranicznie idjotyczne doniesienie urzędowe rozesłane w piątek rano przez PATa w związku z wiadomością o „wysłaniu delegatów celem utrzymania ludzi w strajku":

„Należy wobec tego z naciskiem stwierdzić, że strajk kolejarzy niemal wszędzie można uważać za skończony i w każdym razie jest w stadjum ostatecznej likwidacji".

O tej „ostatecznej likwidacji" słyszymy już od tygodnia, a tymczasem pisma (ostatnio „Kurjerek") donoszą o rozszerzeniu się strajku np. na Oświęcim. Co się tyczy wysłania delegatów, to my wiemy o wysłaniu do Krakowa delegata p. Kiernika i już wczoraj widzieliśmy skutki jego przybycia. Oto już o 8 rano (we czwartek) policja w niebywałej liczbie obsadziła gmach Sokoła, aby nie dopuścić kolejarzy i pocztowców do odbycia zwyczajnego, jak codzień, zgromadzenia na boisku. A jakiż był rezultat tej mobilizacji policyjnej? Strajkujący poszli do Domu robotniczego i tu obradowali. Pozbawiono więc ich tylko — lepszego powietrza wiejącego z błoń. Zresztą i tę przyjemność strajkującym odebrano, bo już w piątek w południe zdjęto z boiska przy Sokole stan oblężenia i pozwolono zgromadzenie odbyć.

W lakoniczny sposób rozprawia się ze strajkiem „Goniec", przyczem jest tak nieostrożny, że wypisuje sprzeczne ze sobą opinje. Oto w numerze piątkowym pisze:

„W dniu wczorajszym sytuacja strajkowa na kolei uległa dalszej zmianie na lepsze. Ruch kolejowy na dworcach krakowskich wrócił do normalnych granic".

A więc: polepszenie się aż do powrotu do normalnych granic. Chyba powrót do normalnych granic jest czemś więcej niż tylko polepszenie się, zatem albo jedno albo drugie — w danym wypadku obydwa twierdzenia — są kłamstwem. Co sobie ludzie pomyślą, przeczytawszy w „Gońcu", że „pociągi odchodziły i przychodziły bez spóźnienia?" Pomyślą sobie: oto tędzy blagierzy, pojętni uczniowie swego szefa p. Kucharskiego.

* * *

DOK w Krakowie zaczyna naśladować pewien odam prasy krakowskiej, mianowicie w robieniu sensacji. We czwartek wieczór, kiedy z okazji święta i pięknej pogody, ruch w mieście był duży", rozplakatowano „rozkaz" i „ogłoszenie" o mobilizacji kolejarzy. Grupki stawały przed mokremi płachtami i omawiały — w niezbyt życzliwym tonie — te zarządzenia. Ano — zamiast chleba obiecuje się kolejarzom kule. Na szczęście ludzie przy całej biedzie mają jeszcze humor i przyjmowali te krwiożercze groźby z większym spokojem, aniżeli wiadomość, że papierosy znów podrożały. Jesteśmy pewni, że ani jeden kolejarz nie zostanie rozstrzelany na skutek bombastycznego „rozkazu" z podpisem p. gen. Czikla.

Protest przeciw militaryzacji kolejarzy

Na posiedzeniu Sejmu z 30 października Związek posłów PPS zgłosił następujący **wniosek nagły:**

Doprowadzeni do rozpaczy katastrofalnem położeniem materjalnem i lekceważeni przez rząd, który okazał się głuchy na wołania dziesiątków tysięcy wygłodzonych rodzin kolejarskich, pracownicy kolejowi porzucili pracę.

Sytuacja, przez ten fakt wywołana, mogła być bardzo łatwo opanowana, gdyby rząd wszedł w porozumienie z przedstawicielami kolejarzy, których żądania bynajmniej nie były przesadne a przeciwnie słusznie usprawiedliwione.

Zamiast tej, poczuciem słuszności i względem na interesy państwa podyktowanej akcji, **rząd wszedł na drogę gwałtu i represyj wojskowych.**

Niczem innem, jak **pogwałceniem ustawy i konstytucji**, należy nazwać powołanie do t. zw. ćwiczeń wojskowych całego szeregu kolejarzy, urodzonych w latach 1883—1900. Zacytowanie przez rząd przepisów tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w swojem rozporządzeniu, jest **niegodnym i niegodziwym manewrem,** albowiem ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej nakłada na obywateli obowiązki ściśle określone, które pod żadnym warunkiem nie mogą być samowolnie przez rząd rozszerzane. Jeśli więc ustawa rządowi nadaje prawo powoływania obywateli do ćwiczeń wojskowych, to w podobnych wypadkach chodzić może tylko o **ćwiczenia wojskowe.** W omawianym wyżej wypadku jednak rząd powołał kolejarzy **nie do ćwiczeń, lecz do pełnienia służby kolejowej**, którą dotąd pełnili. **Rząd tedy nadużywa ustawy**, celem przechylenia szali zwycięstwa na rzecz pracodawców przeciwko pracownikom.

To postępowanie rządu nadaje wszystkim jego zarządzeniom, poczynionym w czasie obecnie trwającego strajku kolejowego, cechę **antykonstytucyjnej represji.**

Wobec powyższego podpisani wnoszą,

Wysoki Sejm uchwalić raczy.

Wzywa się rząd, by

1) cofnął wszystkie zarządzenia, pozostające w związku z powołaniem pracowników kolejowych do ćwiczeń wojskowych, jako niekonstytucyjnie i przeciwne ustawie;

2) wszedł w porozumienie z przedstawicielstwem pracowników kolejowych w sprawie postawionych przez nich żądań poprawy bytu.

Mowa posła Żuławskiego

wygłoszona w Sejmie 31 października w sprawie strajku kolejarzy

KTO WINIEN?

P. minister kolei na ostatniem posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej powiedział, że strajk kolejowy jest zbrodnią. Ale chodzi o to, kto tę zbrodnię popełnił i kto ją wywołał. Najmniej w tym wypadku winić o to można strajkujących. Jeżeli ktoś bezstronny będzie patrzył na przebieg ostatnich wypadków, to musi dojść do przekonania, że wina nie leży po stronie kolejarzy.

Od szeregu miesięcy pracownicy państwowi wysuwali swoje żądania. Od szeregu miesięcy robiono wszystko, ażeby nie dopuścić do wybuchu. (Okrzyk z prawicy). **Trzeba nie podjudzać,** a podjudza pan i pańscy koledzy, którzy sprzedają codziennie drożej zboże. **Tej zbrodni są winni panowie i pan jesteś współwinnym tej zbrodni...** Otóż trzeba podziwiać cierpliwość tych ludzi, którzy nie dali się jednak sprowokować. Chciałbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na dziwne stanowisko rządu. Wczoraj dopiero p. minister skarbu tutaj z tej trybuny powiedział: „Przedsiębiorstwa państwowe muszą być traktowane jako odrębne przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe. Nie można ich traktować jako jakiś dział państwowo-administracyjny. Trzeba z tego wyciągnąć konsekwencję. Jeżeli przedsiębiorstwo państwowe ma być traktowane tak, jak prywatne przedsiębiorstwa, **to i pracownicy tego przedsiębiorstwa muszą być traktowani tak samo.** Nie można stawiać takiej zasady, że przedsiębiorstwa państwowe mają być prowadzone na wzór prywatnych, ale pracownicy w tych przedsiębiorstwach, to niewolnicy, którym nie wolno domagać się niczego, bo popełniają w tej chwili zbrodnię.

Rząd, który interwenjuje wobec przemysłowców, który domaga się od przemysłowców prywatnych spełnienia postulatów robotniczych — nie może tych samych postulatów nie spełnić wobec swoich pracowników.. Urzędnicy wobec przemysłowców powiadają: jak panowie możecie płacić dziś płace tak niskie?! Lecz to, co panowie wytykacie tamtym, to samo robicie u siebie. P. minister Nosowicz wstydzi się tych płac, które płaci się na kolei, a prasa większości rządowej umieszcza komunikaty, aby nie okazać wobec społeczeństwa naprawdę tego stanu nędzy, do którego doprowadziliście tych ludzi. I rząd, do którego ci pracownicy przychodzili tylokrotnie i prosili o uregulowanie poborów, rząd nie chce tego zrobić i doprowadza do tego stanu rzeczy, który nazywa zbrodnią.

STRAJKIEM TRZEBA ZMUSZAĆ RZĄD DO SZANOWANIA USTAW

Proszę panów, jakież to były żądania kolejа-

rzy? Jeżeli ktoś czytał te żądania, ktoś wychowany w państwie praworządnem, to nie pojmie panujących u nas stosunków. Pracownicy strajkują, między innemi o to, żeby rząd wykonał ustawę. Proszę panów, przecież to jakiś absurd, że u nas strajkiem trzeba zmuszać rząd do szanowania ustaw. Jeżeli rząd łamie ustawę, to ten strajk jest obroną praworządności (oklaski na lewicy).

MILITARYZACJA — BEZPRAWIEM

Powiedziałem, że rząd łamie praworządność. Łamie ją specjalnie w tym wypadku przez powoływanie strajkujących kolejarzy do wojska. Na jakiej podstawie powołuje się ich do wojska? Rzekomo na podstawie ustawy o służbie wojskowej, ale ta ustawa mówi tylko o ćwiczeniach wojskowych. (Głos na lewicy: słuchajcie!). Jeżeli są ćwiczenia, to panowie wiecie doskonale, że muszą być powołane roczniki. Konstytucja powiada jaknajwyraźniej o równości obywateli wobec prawa. Jeżeli mają być ćwiczenia obywateli z danego rocznika, to co innego, **ale jest naruszeniem Konstytucji, jest naruszeniem równości wobec prawa, jeżeli tylko część tego rocznika, akurat kolejarzy, powołuje się na ćwiczenia...** Pan się śmieje. Czy pan jest żołnierzem? Czy to jest ćwiczenie wojskowe iść na maszynę? Ćwiczenia wojskowe, to wyrabianie żołnierza, który musi spełniać służbę w obronie państwa, ale nie branie kolejarza na maszynę dla łamania strajku. Lecz tego niedość: kto powołuje do wojska? Powołuje władza wojskowa przez gminy. A tymczasem kto tutaj powołuje? Tutaj mam wezwanie: powołuje Naczelnik urzędu ruchu w Dziedzicach! Naczelnik ruchu w Dziedzicach stał się organem wojskowości dla powoływania żołnierzy na ćwiczenia. Dalej: znam cały szereg powołanych i czytałem takie kartki powołania, gdzie oznaczona jest data powołania — dn. 13 lipca 1923 r. Proszę panów, co to znaczy? Znaczy to, że **rząd już w lipcu prowokował strajk** (wrzawa na lewicy. Tow. Reger: **Tak, to rząd prowokował**). Wszystko to już w lipcu było przygotowane i ukartowane i teraz to się wykonywa. Rząd powołuje się na rozkaz min. spraw wojskowych z dnia 26 października. Jak można powoływać kartą z 13 lipca kogoś na podstawie rozkazu, wydanego w trzy miesiące później?! Przecież to absurd! Wreszcie mam inne karty powołania, które wogóle daty nie mają.

SPEŁNIĆ ŻĄDANIA KOLEJARZY!

Chciałbym przestrzedz i panów i rząd... (P. **Staniszkis**: Śmieszne).

Marszałek: Proszę kończyć.

Pos. **Żuławski**: Panie Staniszkis, pan się ośmieszyć nie może, bo pan i w tym Sejmie i poza Sejmem ma taką reputację, że ja, o tem mówiąc, siebie bym wydał pod sąd marszałkowski, wolę o tem zamilczeć.

Otóż chciałbym przestrzedz i większość tej Izby i rząd przed tego rodzaju traktowaniem mas ludowych. To zło, które się stało, w interesie Narodu należy naprawić!

—ooo—

Polska w niebezpieczeństwie!

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa akademja poselska, urządzona przez PPS.

Na wołanie: „Polska w niebezpieczeństwie!" stawiły się tłumy, których wielka sala Muzeum nie mogła pomieścić. Pierwszy wołanie to podjął sędziwy tow.

BOLESŁAW LIMANOWSKI,

witany długo niemilknącemi oklaskami i okrzykami: Niech żyje!

— Wybraliście dla obchodu rocznicy Komisji Edukacyjnej godło „Polska w niebezpieczeństwie!" — mówił — dlatego, że podobnie jak wówczas, tak i dzisiaj zagrażać nas musi trwoga o przyszłość. Wprawdzie nie czeka nas niewola polityczna, ale idzie ku nam sromotna niewola ekonomiczna, do której doprowadza rząd obecny, który swą polityką we wszystkich gałęziach prowadzi kraj do przepaści — do ruiny umysłowej i gospodarczej — do bankructwa moralnego i finansowego.

Rząd też pod pozorem oszczędności grzebie oświatę i naukę, względami partyjnictwa uzależnia stan nauczycielski, roznieca waśnie religijne i narodowe, tłumi wolność słowa, dokonywa nieusprawiedliwionych aresztowań, wprowadza rozstrój do wojska, usuwając z niego najlepszych dowódców, którzy nie chcą być mu powolni. A czyni to w czasie, w którym grozi nam niebezpieczeństwo jak w epoce, w której powstawała Komisja Edukacyjna, chwalona wprawdzie przez obecnego ministra oświecenia publicznego, ale przez niego nierozumiana, bo wbrew jej zasadom postępuje.

Komisja Edukacyjna była następstwem skasowania zakonu jezuitów w 1773 r., który miał liczne dobra, gromadzone dzięki wygrywaniu przesądów ludzkich. Dobra te postanowiono przeznaczyć na cele oświaty narodowej. Nie poszło to jednak łatwo. Dopiero na sejmie 1776 r. dobra oddano komisji edukacyjnej, której zadaniem było wychowywać nowe pokolenie na nowych zasadach — liberalnych i demokratycznych. Jednem z naczelnych wskazań Kom. Edukacyjej było wykształcenie nie wyznaniowe, lecz świeckie. Wówczas powiał ożywczy duch w Polsce inny niż ten, który chce dziś ze szkoły polskiej robić szkołę wyznaniową. Wówczas pod ożywczem tchnieniem oświaty, wykwitła Konstytucja 3-go maja, wychwalana przez reakcję obłudnie i obchodzona uroczyście tylko dla przeciwstawienia się świętu 1-go maja.

To też, gdy wówczas pod wpływem oświaty wszystko szło naprzód — rząd obecny potrafi tylko jedno — wołać: czekajcie! Zamiast zasilania skarbu — robi się oszczędności na nauce, zamiast reformy rolnej — uzależnia się całe życie gospodarcze państwa od obszarników, zamiast dążenia do równowagi budżetowej kosztem tych, którzy bezzasadnie otrzymują olbrzymie fortuny — obciąża się warstwy najuboższe. Brak ofiarności dla Polski ze strony tych, którzy bez protestu płacili wysokie haracze zaborcom — oto co jest dziś znowu wskazaniem, że Polska jest w niebezpieczeństwie! I dlatego słusznie żąda nasza odezwa ostatnia, że ci, którzy usunąć grożącego niebezpieczeństwa nie potrafią powinni ustąpić! Iść precz!...

Okrzyk ten jednogłośnie powtórzyła cała sala. Następnie zabrał głos

POSEŁ NIEDZIAŁKOWSKI:

Wielka Komisja Edukacyjna była próbą ocalenia Rzeczypospolitej, która, podobnie, jak dziś, staczała się w przepaść. Gdy jednak wówczas magnaci, gmin szlachecki, nie posłuszni wskazaniom, doprowadzili Polskę do 3 rozbioru, dziś wiekopomna rocznica musi być wskazówką, że do ratowania państwa wielkiego trzeba wysiłku.

W chwili obecnej wielka fala reakcji dochodzi do najwyższego napięcia, pociągając za sobą niebezpieczeństwo wojny domowej, od której ocaleniem musi być zwycięstwo demokracji — zwycięstwo niemożliwe bez socjalizmu, bo on, stojąc na czele ruchu wyzwoleńczego, jest ostatnią nadzieją ludzkości. Fala reakcji, która wezbrawszy w dniu 11 grudnia po przez mord i pochwalanie mordu, dorwała się do władzy, popełniła błąd taktyczny: zawcześnie objęła władzę i dlatego szybko doszła do chwili, w której bankructwo staje się faktem dokonanym.

Musimy dokonać wysiłku, aby rząd ten odszedł precz, wziąć na siebie obowiązek i odpowiedzialność za rządy w Polsce, wychodząc z założenia, że bez socjalistów polskich kierować Polską i ratować Polski nikt nie potrafi. O formie tego obowiązku i tej odpowiedzialności mówić jeszcze trudno, zależy to bowiem w znacznej mierze od poparcia, jakiego ogół użyczy partji: im to poparcie będzie większe, tem większy będzie nasz wpływ na rządy.

Jesteśmy w ogniu walk: Sejm to tylko pierwsze okopy, poza którymi na tyłach musi być w rezerwie wielka, silna armja robotnicza. Gdy każdy będzie karny, solidarny, ufny w zwycięstwo — zwycięstwo będzie nasze! Bo Polska nie może się utrzymać, jeśli władzy w niej nie podejmą ci, którzy pracą nauczyli się polepszać własny byt. Oni rozegrać muszą zwycięsko ostatnią wojnę, po której gabinet Witosa przejdzie do historji, gdzie „umarłych swych będą grzebać umarłe"!

Po mowie tej, kilkakrotnie przerywanej oklaskami, wszedł na mównicę

POSEŁ NORBERT BARLICKI

Pan Witos przed Sejmem stanął z pustemi rękoma, przynosząc poza sobą ogrom klęsk. Debata parlamentarna stała się rozprawą sądową. A p. Witos nie umiał odpowiedzieć, co będzie jutro, ale miał odwagę zagrozić, iż będzie zapełniał więzienia!

Okrzyki: Precz z nim! hańba! — przerywają mowę tow. Barlickiego.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

52

A taksamo jak on śledził Rivareza, Rivarez śledził jego. Raz w raz odczuwał od szpiku kości, że tamten na niego patrzy; a spojrzawszy ukradkiem na tłómacza, widział jego oczy opętańcze, wpatrzony w niego ze skupieniem tak bolesnem i strasznem, iż zdawało się, iż muszą wypalić dziurę. Nieraz miał wrażenie, że człowiek ten pragnie z nim pomówić na osobności i z rodzajem trwogi unikał takiej sposobności. Chłód wrogi, z jakim odnosił się do Rivareza, zwrócił uwagę ludzi, mniej obserwujących niż Marchand. Guillaumet wyraził się do „żółtodziobów", że Martel, jakkolwiek odrzuca „de" szlacheckie, i udaje, iż nie zważa na przywileje klasowe, zdolnym jest jednak do najbrutalniejszej arogancji arystokraty. — Spojrzcie tylko, jak się obchodzi z Rivarezem. Lord angielski od stóp do głowy!

Przebywszy uciążliwe bagna, ekspedycja wydostała się na otwartą pagórkowatą przestrzeń, obfitującą w zwierzynę i nawodnioną przez piękną rzekę. Nastała śliczna pogoda, chłodny wietrzyk zalatywał od gór, a Duprez uszczęśliwił sportowców, przygotowując wielkie polowanie na dzień następny.

Ranek upragniony zastał wszystkich w doskonałych humorach; młodsi mężczyźni wśród śmiechów i żartów jedli śniadanie, ładując torby myśliwskie. Nawet Marchand był prawie wesół. Rene brał udział w rozmowie, lecz oczy jego wracały do uśmiechniętej, niespokojnej twarzy Rivareza. „Wygląda, jak człowiek, który się będzie śmiał i śmiał, a potem wyjdzie i w łeb sobie strzeli", pomyślał.

— I najemnicy zdają się weselić — zauważył Steger, gdy wybuch śmiechu przeraźliwego tublców dobiegł aż do namiotu. — Ciekaw jestem, co to za zabawa.

— Nie piękna, jeśli podobna do wczorajszej — rzekł Bertillon. — Urządzili walkę dwóch tarantul, drażniąc je cierniami.

— Bądź co bądź mniej to obrzydliwe od walki kogutów.

Bertillon wykonał gest niesmaku. Jakkolwiek najgoręcej się starał o zdobycie reputacji światowca, prze popisywanie się sporą dozą cynizmu, nie zawsze jednak mógł w tej roli wytrwać.

— Och, te walki kogutów w Quito, z nożami przywiązanymi do nóg ptaków! Cóż za bestje z tych mieszańców!

— Panie Martel, alboż nie wszyscy Anglicy chodzą na walki kogutów i bokserów? — zagadnął de Vigne.

— Sądzę, że nie wszyscy — odpar Rene. — Czy kto nie widział przypadkiem mojej ładownicy?

Pełen niepokoju nerwowego, starał się odwrócić rozmowę od zabaw mieszańców w Quitto. Na znak Lortiguea, de Vigne z wyrazem naiwnego zdziwienia mówił dalej: — Będąc w Anglji musiał pan chyba widywać te rzeczy? Sądziłem, że każdej niedzieli po nabożeństwie odbywają się tam zapasy bokserów.

— Tak pan sądził? — spokojnie rzekł Rene, a de Vigne zamilkł, oblawszy się rumieńcem.

Guillaumet ziewnął, wygodnie się przeciągając.

— Ja bo wyznaję, że zapasy bokserów uważam za jedyną rzecz, którą chciałbym zobaczyć w Anglji.

— Naturalnie — mruknął Marchand. A Guillaumet mówił dalej:

— Za wiele sentymentalizmu na świecie. Jeśli tak pójdzie dalej, wszyscy za jakie dwie generacje staniemy się niedołęgami. Co do mnie, to oświadczam się za sportami męskimi i mocno żałuję, że przyjechaliśmy za późno, by zobaczyć walkę byków, urządzoną w tym wędrownym cyrku w Quito. Mówiono mi, że widok był piękny.

Rene powstrzymał oddech. Przez chwilę nie śmiał spojrzeć na Rivareza, później ukradkiem podniósł oczy od torby, którą pakował i rzucił nań spojrzeniem. Tłómacz stał pochylony, mocniej zaciągając sprzączki u butów; twarzy jego nie było widać.

— Nie sądzę, by ktośkolwiek miał prawo nazywać mnie niedołęgą — porywczo zawołał Bertillon — twierdzę jednak, że walka byków jest czemś ohydnem. Cóż to za sport męski, godzić w konie z zawiązanemi oczyma?

— Prócz tego — dodał Lortigue — ci w Quito byli zbyt tchórzliwi do prawdziwej walki byków; było to arczej idjotyczne szczwanie byków; mieli podobno podwiązywać ogony biednym zwierzętom i wpłatać w nie płonące rakiety. Przypuszczam, że pan widywał te rzeczy, panie Rivarez?

Czarna głowa tłómacza niżej jeszcze pochyliła się nad butami. — Tak — odparł miękko; w... w... widok to charakterystyczny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

P. Witos — ciągnął dalej mówca — ze swymi wspólnikami trwają, czekając, aż jakiś cud potrafi ich wydobyć z trzęsawiska. Trwają! Jak dawniej układali się z wrogami i rezygnowali z niepodległości Polski — tak dziś lekceważą interesy Państwa. Dla nich to — jak to powiedział minister Kucharski — niepodległość dostała się zadarmo. Za darmo również dostali Polskę obszarnicy, fabrykanci i zwyrodniali paskarze i dlatego patrzą na Polskę jako na żerowisko.

Lud pracujący zaczyna tracić cierpliwość.

Rozszalała się fala strajkowa, ale robotnik polski wśród niej nie o siebie się troszczy, lecz o Państwo i o demokrację. W takiej chwili pan Witos odpowiada na to... rekonstrukcją gabinetu... jaką? Tu mówca charakteryzuje poszczególnych ministrów: p. Korfanty z pałkarzami przeciwko robotnikom, p. Dmowskiego, który stał w ukryciu jak Przenajświętszy Sakrament reakcji, starego ugodowca, który frymarczył z Wittem przeciw klasie robotniczej, w carskich dumach rozpierał się z grafami Bobrińskiemi, który traktował Polskę, jako kochankę, oddaną Rosji bez zatrzeżeń, p. Grabskiego Stanisława, tego, co Moskalom we Lwowie składał memorjały, iż Polska nie rości pretensji do Małopolski Wschodniej, p. Kucharskiego, publicznie piętnowanego, jako paskarza, p. Kiernika, człowieka bez zdania, usiłującego pogodzić czarne z białem, z czego wychodzi brud, brukający administrację polską!...

W tych warunkach Polsce istotnie grozi niebezpieczeństwo! Ale ponieważ jesteśmy z tych, co lata stracili na pracy i nie uchylali się od walki — i to niebezpieczeństwo zwyciężymy pod znakiem PPS, łamiąc wspólnemi siłami reakcję, tworząc Rząd silny zaufaniem szerokich mas.

Państwo — kończył poseł tow. Barlicki wśród braw i oklasków — można uratować mieniem kapipitalistów, obszarników i paskarzy.

Ostatni wreszcie przemawiał wczoraj

POSEŁ CZAPIŃSKI

Przeżywamy ciężkie chwile, nie wiemy, czy w Niemczech zwycięży komunizm czy reakcja i czy pod pokojowym nastrojem, jaki roztaczają sowiety, nie kryje się to, co pod zamieszczaną w urzędowych „Izwiestjach" ilustracją, wyobrażającą uzbrojnego żołnierza sowieckiego na pograniczu, zdala kilku „polaczyszków" oraz podpis: „Oni ośmielają się przechodzić granice mojej cierpliwości".

W takich warunkach trzeba wytężenia wszystkich sił — trwanie zaś rządu egoizmu i niedołęstwa wywołującego niezadowolenie mas — grozi Państwu niebezpieczeństwem.

Rząd obecny jest tem niebezpieczniejszy, że szerzy waśń wśród obywateli. Wmawiając w robotnika chrześcijańskiego, że sprawcą jego niedoli jest sklepikarz-żyd, kapitalizm polski brata się z kapitałem żydowskim: Bankiem Handlowym obok p. Hąci trzęsie dyrektor-żyd! Chadecki poseł Dobija handluje do spółki z senatorem żydowskim Koernerem. Korfanty wchodzi w konszachty z Boselem — żydkiem z Tarnowa. Gdy mowa o opodatkowaniu akcji, p. Wierzbicki staje obok p. Grünbauma, gdy chodzi o monopol tytoniowy ks. Adamski z Poznania popiera p. Szereszewskiego z Grodna, — słowem rabin Thon z rabinem Lutosławskim idą razem, gdy chodzi o kapitał. I dlatego klucz do przyszłości Polski musi się znaleść w innych rękach — musi przyjść rząd, który silną dłoń położy na kapitały egoizmów nacjonalistycznych.

A ponieważ interesy Państwa Polskiego zgadzają się z interesami i potrzebami mas pracujących, muszą one wydobyć Polskę z grożącego jej niebezpieczeństwa!

I znowu po tej mowie zabrzmiały huczne oklaski.

Okrzykami: „Niech żyje PPS! Niech żyje demokracja! Niech żyje Piłsudski!" zakończono tłumne zgromadzenie.

Rozchodzono się z „Czerwonym Sztandarem" na ustach. Przed wyjściem zgotowano raz jeszcze gorącą owację tow. Limanowskiemu.

Strajk generalny w Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 1 listopada.

W poniedziałek 29 października rano i wieczorem odbyły się wielkie zgromadzenia strajkujących robotników. We wtorek o godz. 7 rano strajkujący powrócili do pracy, zgodnie z planami organizacyjnymi. Robotnicy uważają strajk tylko za odroczony, na wezwanie swych władz politycznych i zawodowych natychmiast staną znów do strajku powszechnego i wezwania takiego oczekują z najwyższą niecierpliwością.

Wiadomości polityczne

—o—

SESJA LIGI NARODÓW

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Najbliższa sesja Rady Ligi narodów ma się, jak słychać, odbyć w Paryżu i będzie otwarta dnia 10 grudnia.

EXKRONPRINZ CHCE WRÓCIĆ DO NIEMIEC

„Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że wiadomości, nadeszłe tam z zagranicy, potwierdzają, że były kronprinz niemiecki wniósł prośbę do rządu holenderskiego o pozwolenie opuszczenia Wieringen. Równocześnie stara się kronprinz wybadać pogląd rządu niemieckiego co do pozwolenia mu na powrót w niedalekiej przyszłości do Niemiec.

Przegląd społeczny

—o—

UMOWA CENNIKOWA KRAWCÓW

Długotrwały spór cennikowy między robotnikami krawieckimi a cechem krawców, który spowodował nawet przerwę w pracy w kilku pierwszorzędnych firmach krawieckich, został ostatecznie zakończony. Na wspólnem posiedzeniu komisji cennikowych robotników i pracodawców odbytem dnia 31 października, ustalono następujące zasadnicze płace robotników krawieckich: za godzinę pracy w dziale męskim w klasie I. 50 tys. mk., w dziale damskim 56.023 mk., w dziale wojskowym 57.707 mk. z ważnością od 19 października. Dalsze regulowanie odbywać się będzie wedle wskaźnika krakowskiej komisji parytatywnej co dwa tygodnie. Robotnicy krawieccy mają otrzymać dopłatę do zarobków pobranych przy poprzedniej wypłacie po dzień 19 października włącznie.

Zarząd Zw. prac. igły.

KRONIKA

—o—

Kraków, 3 listopada.

Wzrost drożyzny w Krakowie

Komisja lokalna dla obliczenia wzrostu kosztów utrzymania obliczyła wzrost drożyzny w Krakowie za cały miesiąc październik (od 1—31) na **186.13 proc.** Wskaźnik drożyźniany za pierwszą połowę października **unieważniono.** W przyszłości komisja obliczać będzie wzrost drożyzny co pół miesiąca według okresów kalendarzowych, tj. od 1—15 i od 16—30 względnie 31 każdego miesiąca.

—ooo—

Dyrekcja poczt poszukuje łamistrajków

Krakowska dyrekcja poczty poszukuje łamistrajków pod tytułem „zastępczych funkcjonarjuszy niższych". To afiszowanie się wyższej władzy tak niepachnącem zajęciem samo przez się dziwne, doznaje jeszcze większego niesmaku przez to, że dyrekcja poczt zwraca się i do naszego pisma o bezpłatne umieszczenie tego wezwania. Dziwne pojęcie ma dyrekcja poczty o zadaniu pisma robotniczego.

—ooo—

Nauczycielstwo szkół średnich przeciw obecnym stosunkom w szkolnictwie

Dnia 26 bm. na walnem dorocznem zebraniu oddziału warszawskiego Związku Zawodowego nauczycielstwa polskiego szkół średnich powzięta została następująca uchwała w sprawie stosunków panujących obecnie w szkolnictwie: Walne zebranie nauczycielstwa wobec faktów, zachodzących w ostatnich czasach na terenie szkolnictwa i usuwania nauczycieli, niezatwierdzania i szykanowania ze względów politycznych, dążenia do redukcji szkół powszechnych i wydziałów oświatowych przy ministerstwie, wydziału oświaty pozaszkolnej, wydziału weterynarji przy uniwersytecie i leśnictwa przy wyższej szkole gospodarstwa szkolnego itd., ograniczenia budżetów szkolnych, — wzmożenia wpływu duchowieństwa wbrew zasadom konstytucyjnym w szkolnictwie — **wyraża protest przeciwko polityce, prowadzącej do obniżenia poziomu kultury i oświaty, podstaw rozwojowych państwa i społeczeństwa w rocznicę wiekopomnej komisji edukacji narodowej.** Zebranie postanowiło wszcząć akcję celem ratowania, zagrożonej w najwyższym stopniu oświaty naszej.

—ooo—

OŚWIADCZENIE. Wobec oświadczenia p. Bieleckiego i innych łamistrajków, umieszczonego w westybulu Collegium Novum i Domu akademickim, powiadamiam, że interesentów przyjmuję codziennie w redakcji „Naprzodu" od godz. 4—5 po południu. Kraków, 3 listopada 1923. **Roman Dąbrowski,** współpracownik „Naprzodu".

—ooo—

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **ŚWIĘTY",** misterjum średniowieczne w 3 aktach Ludwika Hieronima **Morstima.**

W kostjum średniowieczny odziane ukazał Morstin w „Świętym" zagadnienie socjalne, ciągnące się przez stulecia dziejów i szczególnie zaostrzone w naszych czasach. Poprzez szaty średniowieczne łatwo dostrzedz tu problem ogólnoludzki, żywą ranę połeczną, zmaganie się nam współczesne.

Usymbolizowane jest to dziejowe zagadnienie ludzkości w historji średniowiecznego rycerza Arnolfa, który, chwałą wojenną okrywszy się w wojnie krzyżowej, odwrócił się w duszy swej od ideału bohaterstwa wojennego, a przejął się ideą przeobrażenia społeczeństwa w myśl Chrystusowego przykazania miłości bliźniego. Z rycerza miecza stał się rycerzem ducha, z wojownika apostołem. Swoje nowe dzieło propagandy rozpoczyna demonstracyjnie od tego, że do pałacu swego sprasza na ucztę proletarjat: nędzarzy, żebraków, nawet dziewki uliczne, nawet trędowatych, ugaszcza tę rzeszę, obdartemu swój płaszcz oddaje:

Bierzcie klejnoty
i wszystko, co moje
i co być może dla was w jakiej cenie.
Przyszedłem na świat nagi
i też nago
pragnę mą ziemską opuścić kwaterę.
Cóż wam dać jeszcze mogę?
serce szczere,
pełne współczucia i wielkiej miłości.

Klasa posiadająca oburza się na tę dezercję Arnolfa z jej obozu i na jego przejście do partji proletarjatu. Bojkotem towarzyskim odpłaca Arnolfowi za jego poczynanie, podkopujące ustrój społeczny, na nierówności oparty. Obrażeni na Arnolfa rycerze i damy opuszczają jego salony, aby do nich nigdy nie wrócić. Apostoł nowej idei rezygnuje z ich towarzystwa, rezygnuje też z ukochanej kobiety, która płonie ku niemu miłością i ofiarowywa mu serce i rękę. Dzielą ich przekonania i Arnolf otwarcie powiada do Beaty:

— Ty za mną nie idź... bo nie zdążysz.

Idzie więc Arnolf sam na nową drogę życia, żadnemi pętami nie przykuty do istniejącego ustroju społecznego, cały oddany wyłącznie idei, której urzeczywistnieniu się poświęcił.

Rozwija tę działalność w drugim akcie: ku niezadowoleniu pracodawców budzi świadomość proletarjatu, głosi ideał równości i powszechnego szczęścia, udaremnia „stanowi trzeciemu" pochwycenie władzy, zwalcza ciemnotę i przesądy, uwalnia np. wleczoną przez tłum dziewczynę, którą posądzono, iż jest czarownicą, i schwytano, aby ją spalić na stosie. Zdobył sobie pustelnik Arnolf ogromną popularność wśród mas ubogiego ludu, które uważają go za świętego. Oczywiście ruch ludowy, przezeń wywołany, stwarza także miejsce dla agitatorów, podburzających masę do gwałtownego przewrotu; oto zjawia się trybun, który radykalizmem usiłuje przelicytować Świętego. Ale nie zdołał porwać za sobą większości, owszem wpływ Świętego rośnie, i to do tego stopnia, że pod koniec drugiego aktu prawica powiada do lewicy: A więc ja ustąpię, utwórz ty gabinet lewicowy i spróbuj rozwiązać kwestję finansową. Czyli biskup oddaje pastorał Arnolfowi, w swoje miejsce jego mianuje biskupem, oddaje mu rządy, a do ludu powiada:

Cieszcie się: będą chodzić w płaszczach nadzy,
głodnych i biednych nakarmi do syta,
on cudotwórczy!

Rządzi więc Arnolf w trzecim akcie. Rządzi miłością. Wprowadza zupełną swobodę myśli, wolność polityczną. Uwalnia uczonego, którego oskarżono o głoszenie teorji Kopernika. Uwalnia trybuna, oskarżonego o podburzanie przeciw kościołowi. Takie rządy doprowadzają do tego, że wkońcu sam dostaje się na ławę oskarżonych. Były biskup oskarża Arnolfa o to, że swoim systemem rządów burzył istniejący porządek społeczny. Gdy Arnolf staje przed sądem, zjawiają się Sędzie-duchy zesłane przez Boga. Były biskup protestuje przeciw temu sądowi boskiemu:

Tytoń podrożał o 120 procent

Z dniem 1 bm. dyrekcja monopolu tytoniowego, podwyższyła ceny wyrobów zarówno rządowych jak i prywatnych fabryk tytoniu o 120 proc. Nowy cennik jest następujący: cygara za sztukę: Havanna 105 tys. mk., Belweder 88 tys. mk., Wawel 72 tys. mk., Brytanika 68 tys. mk., Trabuko 59 tys. mk., Kuba 47 tys. mk., Portoriko 35 tys. mk., mieszane zagraniczne 32 tys. mk. Brazyl. Virginia 29 tys. mk., Cigarillos 26 tys. mk. Te dwie ostatnie sorty cygar sprzedawane będą tylko, aż do wyczerpania zapasów. Papierosy za sztukę: Sfinks 15.500 mk., Dames 14.500 mk., Kalif 13 tys. mk., Egipskie 12.500 mk., Klub, Sejmowe, Prezydenty, Damskie po 8500 mk., Pogoń, Sport, Warszawskie po 7 tys. mk., Farys 6400 mk., Wisła 5500 mk., Wanda, Covboy po 4 tys. mk., Yankes 3800 mk. Tytoniu do papierosów: za paczkę 100 gr. Kir 1,400.000 mk., Ksanti 1,300.000 mk., Najprzedniejszy Sułtański 1,200.000 mk., Najprzedn. macedoński 1,100.000 mk., za paczkę 25 gr. Najprz. turecki 220 tys. mk., przedni turecki 190 tys. mk., średni turecki 150 tys. mk., kresowy 110 tys. mk. Tytonie do fajki: przedni fajkowy (25 gr.) 70 tys. mk., zwyczajny 50 tys. mk.

Młynarze pobierają za przemiał wagonu zboża 40 miljonów marek

Jeszcze w czasie wojny, stosunek kosztów przemiału do ceny zboża wahał się od 6 do 9 proc. Obecnie stosunek ten wzrósł do 12 proc. Za przemiał wagona zboża pobierają właściciele młynów aż 40 miljonów mk. Nic też dziwnego, że z powodu spekuacji młynarza, mąka z każdym dniem drożeje. Praktykami młynarzy winny się zająć energicznie władze i ukrócić niesłychaną lichwę uprawianą od dłuższego czasu przez młynarzy.

Bochenek chleba kosztuje już 100.000 mk

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem ustalono następujące ceny na pieczywo: 1 kg. chleba żytniego 55 tys. mk., ciemnego 45 tys. mk., 6 dkg. bułka gładka 5300 mk., 3 dkg. wiedeńska 3700 mk. W sklepach 1 kg. chleba droższy o 500 mk., bułka o 100 mk. Również podrożał chleb miejski z 41 na 45 tys. mk. W powyższe ceny, które obowiązują w dniu dzisiejszym wchodzi 50 proc. podwyżka robocizny. Ceny chleba kalkulowano na podstawie przeciętnej 52 tys. mk. za 1 kg. mąki, zaś cenę bułek 80 tys. mk. za 1 kg.

Olbrzymie podrożenie węgla

Dyrekcje krajowych kopalń węgla, zawiadomiły magistrat krakowski o nowej, znacznej, bo około 70 proc. podwyżce cen węgla. Według przedłożonej kalkulacji 1 ctm. węgla, loco kopalnia „Bory“, Libiąż i Siersza 669.300 mk., loco Dąbrowa Górnicza 710.050 mk., loco Jaworzono 638.500 mk. Wliczając koszta transporty 1 ctm. loco Kraków, kosztować będzie około 800 tys. mk. Dokładną cenę poda magistrat w najbliższych dniach.

Rabunek straganów na tandecie

Wczoraj koło godz. 1 popoł. na tandecie przy ul. Szerokiej kilkunastu wyrostków wszczęło pozornie awanturę i bijatykę między sobą i wykorzystując powstałe stąd zamieszanie poczęli rabować stragany z obuwiem i materją. Zanim policja się zorjentowała wśród szalonego zamieszania reszta tłumu poczęła rabunek, porywając ze straganów rozmaite przedmioty. Straganiarze ledwo mogli część towaru unieść, a policja dopiero po pewnym czasie przywróciła porządek i zamknęła dostęp do ul. Szerokiej. Pod zarzutem rabunków ze straganów i spowodowania popłochu, aresztowano na razie dwóch znanych rzezimieszków St. Wyczkałę, zamieszkałego przy ul. Królewskiej na Nowej Wsi i Jana Ziomka, zamieszkałego przy ul. Brzozowej.

Echa afery puszczania w obieg fałszywych dolarów

Swojego czasu donosiliśmy o aresztowaniu kilku osobników pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych dolarów w Krakowie. Jak się dowiadujemy na wniosek obrońcy prof. dr Reinholda Izba radna wypuściła na wolną stopę oskarżonych Abrahama i Simona Koperów, oraz Miritza Mindelsohna za kaucją po 400 miljonów mk. od każdego. Sprawę St. Iglickiego, u którego nabywali powyżej wymienini fałszywe dolary, odstąpiono sądowi okręgowemu karnemu w Warszawie, gdyż Iglicki tam stale mieszkał. Iglicki odstawiony zostanie w tych dniach do Warszawy.

—ooo—

WŁAMANIA. Policja aresztowała 26-letniego Adolfa Cimałę, który w towarzystwie spólnika włamał się do mieszkania dr. Schornsteinównej przy ul. Wiślnej l. 9. — Wczoraj włamano się do mieszkania p. Gułkowskiej przy ul. Radziwiłłowskiej l. 15 i skradziono garderobę awrtości 30 miljonów marek.

PODROŻENIE KSIĄŻEK O 100 PROCENT. Z dniem wczorajszym podwyższony został mnożnik księgarski z 70 tysięcy na 140 tysięcy. Tak więc cena książek zdrożała o 100 procent.

PIERWSZE DARY. Na cele „Tygodnia Akademickiego“ złożono w rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego następujące dary: prof. L. Bieńkowska 100.000 marek, administracja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ zebrane z drobnych składek 3,552.750 marek, prof. Taubenschlagowa 3 miljony. Sumy powyższe złożone zostały na konto „Tygodnia Akademickiego“ w Banku Krajowym. Ofiarodawcom składa rektorat serdeczne podziękowanie.

UROCZYSTE OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO 1923 24 SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 6 wieczorem w auli uniwersyteckiej.

PO ŚWIĘCIE UMARŁYCH. Ubiegłe dwa dni przeszły pod znakiem „Święta umarłych“. Tłumy publiczności podążały z wieńcami na cmentarze krakowskie, aby oddać cześć najbliższym zmarłym. Najokazalej przedstawiał się cmentarz rakowicki, gdzie prawie wszystkie groby przystrojone astrami i chryzantemami, oraz jarzyły się liczne świece lub lampki. Wieczorem w pierwszy i drugi dzień przy grobach weteranów z 1831 i 1863 roku śpiewano pieśni żałobne i patrjotyczne. Na tych grobach oraz na grobach żołnierzy polskich, poległych w ostatniej wojnie złożyły oddziały garnizonu krakowskiego, przybyłe w pochodzie z orkiestrą, wspaniałe wieńce uwite z zieleni.

ROCZNICA ŚMIERCI JANA MATEJKI. Tow. Bratniej pomocy uczniów Akademji sztuk pięknych w Krakowie urządza dzisiaj t. j. w sobotę z okazji 30-letniej rocznicy śmierci Jana Matejki, założyciela i pierwszego kuratora Tow. Bratniej pomocy nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim o godz. 10 rano. Wczoraj delegacja uczniów Akademji sztuk pięknych złożyła na grobie Matejki na cmentarzu rakowickim wieniec z napisem: „Janowi Matejce w 30-rocznicę zgonu — uczennice i uczniowie Akademji sztuk pięknych“.

IZBA SKARBOWA WE LWOWIE komunikuje, że ukończyła dnia 23 października wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensji za listopad br. wraz z dodatkami drożyźnianymi dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty. Wobec tego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższych dniach.

KINO MUZEUM wyświetla w dniach 3 i 4 bm. następujący program pouczająco-rozrywkowy: 1) prezydent Wojciechowski w Krakowie; 2) skarby podziemne w Polsce; 3) marszałek Foch w Polsce; 4) obchód 3-go Maja w Warszawie; 5) budowa kolei w Afryce; 6) humoreska „kwartet“. W sobotę dnia 3 bm. 3 programy (o godz. 5, 6 i pół 8-ej). W niedzielę 4 programy (o godz. 3 i pół, 5, 6 i pół, 8-ej).

CHOROBA MARSZAŁKA RATAJA. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam, że marszałek Sejmu zachorował prawdopodobnie na tle ostatnio przebytej operacji ślepej kiszki.

EGZEKUTOR PODATKOWY STAROSTĄ W KRASNYMSTAWIE. Za „zasługi“, jakie położył w czasie wyborów do Sejmu w Krakowie, p. Suligowski, egzekutor magistratu, został przez rząd ósemki mianowany starostą w Krasnymstawie. Bez komentarzy.

—A czemu nam się niebo do spraw ludzkich miesza?

Nie ufa on niebieskiej sprawiedliwości, wolałby ludzką, ale ostatecznie wnosi oskarżenie:

A ten jest człowiek
winien wielkiej zbrodni,
bo chciał przerobić ludzi na aniołów...

. . . .

Ja go oskarżam
o świętość,
pokorę,
miłość bliźniego...

Ku powszechnemu zdumieniu ludu sąd niebiański wydaje wyrok:

— Godzien śmierci!

Sędzia-duch motywuje ten wyrok:

Chodź ze mną,
nic tu po nas,
tu nie trzeba
miłości, wiary, tęsknoty, nadziei;
ręce pokrwawiłbyś sobie o ciernie...

. . . .

Więc uchodźmy,
bo oni nas tu osądzą,
przybiją
gwoździami do krzyża, później krzyż podniosą
i ołtarz jemu postawią,
w imię ukrzyżowanych będą śmierć ogłaszać
i krew niewinnie rozlewać.

Uchodźmy,
bo oni teraz przebiją nas kołem,
w ciernie ustroją głowę,
aby później
koronowanych móc uczcić kościołem!

Odejdźmy z onej ziemi,
gdzie króluje
w sercu człowieka obce ludziom Bóstwo.

Zabierają tedy duchy Arnolfa z sobą do królestwa niebieskiego, do wiekuistej światłości i kończą dramat apoteozą Arnolfa:

Tam chodźmy, gdzie jest świata wielka dusza:
Miłość, co gwiazdy i słońce porusza...

Historja średniowiecza i reformacji przekazała nam pamięć szeregu apostołów rewolucyjnych i tworzonych przez nich sekt komunistycznych, których tradycje pierwotnego chrześcijaństwa, przepowiednie Apokalipsy św. Jana, a później idee św. Franciszka z Asyżu za podstawę programu socjalnego służyły. Od Dolcina do Tomasza Münzera i Jana z Leydy kroczy przez stulecia tragiczny pochód bojowników i męczenników idei królestwa bożego na ziemi, ażeby u progu dziejów nowożytnych Tomaszem Moruszem rozpocząć szereg ich następców, świeckich reformatorów społecznych, szereg jeszcze w naszych dniach nie skończony. Nie brak więc dramatowi Morstina podłoża historycznego. Ale zarazem łatwo wyobrazić przenieść akcję „Świętego“ w inną scenerję, wyczuć w niej tętno naszego czasu, dosłuchać się w niej tęsknot i walk duchowych naszego pokolenia, dojrzeć losu dzisiejszych „świętych“...

Nie wiem, czy autor (były legjonista, obecnie oficer wojsk polskich i attache wojskowy poselstwa polskiego w Rzymie), pisząc „Świętego“ miał wzrok wyłącznie zwrócony w zamierzchłe średniowiecze, czy też i współczesnej świadom był rzeczywistości. Wszelako w utworze jego widać odzwierciedlenie tego najważniejszego, najbardziej palącego zagadnienia, które świat dzisiejszy porusza.

W scenicznem ujęciu, bardzo pomysłowo, artystycznie i efektownie dokonanem przez nowego reżysera teatru im. Słowackiego, p. Antoniego Piekarskiego, „Święty“ wywiera potężne wrażenie. Zwłaszcza, że ascetyczną postać tytułową Arnolfa wcielił z wielką mocą wyrazu p. Bracki, odtwarzając piękny typ szlachetnego ideowca. Rolę Beaty bardzo silnie i efektownie odegrała p. Wojdalińska. Tylko rola biskupa wypadła w ujęciu p. Kułakowskiego zbyt blado. Cały szereg ról pomniejszych został bardzo dobrze odegrany; wyróżnił się p. Piekarski, którego po raz pierwszy ujrzeliśmy jako aktora: rolę trybuna odegrał ogromnie charakterystycznie, z niepospolitą siłą. Jako reżyser zaznaczył się umiejętnem i oryginalnem inscenizowaniem tłumnych scen zbiorowych.

Emil Haecker.

„GRZECZNY“ POLICJANT. Donoszą nam z miasta: Dnia 2 listopada student medyc. p. G. zwrócił się do posterunkowego policji państwowej Nr. 373 z zapytaniem, gdzie znajduje się zakład tresowania psów. Posterunkowy w brutalny sposób oświadczył wymienionym, ażeby sobie poszukali tego zakładu, ponieważ on „nie jest od udzielania informacji“ i zapytał się, czy chodzi o dwunożne, czy o czteronożne psy. Wymienieni musieli wobec tego zwrócić się do przechodniów z prośbą o informacje. Zajście powyższe miało miejsce na moście zwierzynieckim, a więc w miejscu niedaleko owego zakładu.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. „Święty“ Morstina powtórzony będzie dzisiaj, jutro wieczór i w poniedziałek. W niedzielę 4 listopada po południu po raz trzeci i ostatni „Młynarz i jego córka“.

„CYD“ DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W piątek 9 bm. o godz. 3'30 po południu „Cyd“ specjalnie dla młodzieży szkolnej, po cenach o 50 procent zniżonych. Bilety nabywać może młodzież w kasie teatru w godzinach zwykłych.

JAK KAJTUŚ Z DJABŁÓW ZAKPIŁ grać będzie zespół marjonetek teatru p. Hemzaczka w sali im. Słowackiego w niedzielę 4 bm. o godz. 11 przed południem.

Z TEATRU BAGATELA. „Pokojówka szuka miejsca“ graną będzie w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek. W sobotę po południu „Rozkosze przypadku“ po cenach zniżonych. W głównej roli p. Nowakowski. W niedzielę po południu „Obłęd“. Ceny zniżone. W głównych rolach pp. Grabowska, Frenkel, Sosnowski.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę i dni następnych operetka „Szalona Lola“, która w bieżącym sezonie zdobyła rekord powodzenia. Jutro w niedzielę po południu arcydzieło Moniuszki „Halka“ w doborowej obsadzie. W partji Jontka wystąpi po raz pierwszy młody śpiewak p. Edward Siatka.

WIECZÓR AUTORSKI W. LEEDIGERA odbędzie się w niedzielę 4 listopada o godzinie 6'30 wieczorem, w sali Kollegium wykładów naukowych. W programie między innemi: fragmenty rapsodów „Pieśni Życia“ i „Pieśni Bezdomnych“, ostatnich utworów autora. Bilety do nabycia w sekretarjacie Kollegjum wykładów naukowych.

—ooo—

Z Polski

DRUGI ODCZYT W. SIEROSZEWSKIEGO p. t. „Japonja“ odbył się w Tarnowie dnia 30 października, staraniem Uniwersytetu Ludowego. I ten drugi odczyt udał się doskonale; sala była wypełniona po brzegi. Znakomity prelegent zgodził się powtórzyć odczyt raz jeszcze, jak również wygłosić w Tarnowie odczyt p. t. „Dwie dusze“ na temat kontrastu między cywilizacją zachodu i wschodu. W najbliższych dniach przybywa do Tarnowa red. Haecker z odczytem p. t. „Kryzys socjalizmu“.

NIE PŁACĄ PODATKÓW. W ostatnich dniach października lotna komisja ministerstwa skarbu badała we Lwowie księgi kupców i przemysłowców i znalazła miljardowe defraudacje w opłacaniu podatku obrotowego. Między innymi znaleziono nadużycia: w Powszechnym banku związkowym, w fabryce wódek Baczewskiego, w aptece Sklepińskiego, w znanym handlu galanteryjnym Gabrjela Starka i t. d. Niektórym firmom przypisano dodatkowy podatek w kwocie 3 miljardów 707 miljonów za czas od stycznia do września br.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU. Komisja dla badania kosztów utrzymania w województwie poznańskiem stwierdziła wzrost kosztów utrzymania w drugiej połowie października o 101.2 procent, uwzględniając zmienioną metodę obliczania, ustaloną przez główny urząd statystyczny w dniu 16 października.

ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW. Dnia 30 październik sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę egzekutywy okręgowego komitetu komunistycznej partji robotniczej z 921 roku i skazał Małgorzatę Fornalską, Stanisława Wojciechowskiego, Jana Stopkiewicza i Irenę Pawczyńską, wszystkich na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, zaś oskarżonego Stanisława Wyrostka uwolnił.

ZAMACHY NA KASY KSIĘGARSKIE W WARSZAWIE. Po dłuższej przerwie tak zw. kasiarze, których specjalnością jest rozbijanie żelaznych pancerzy kas ogniotrwałych, dali znak życia o sobie. Wczoraj podjęli oni próbę swej akcji, wymierzoną przeciwko kasom księgarzy. Próba dokonana została na kasie w księgarni Gebethnera i Wolffa. Kasiarze, przedostawszy się do wnętrza, poczęli operować swemi ręcznemi narzędziami, lecz daremnie. Kasa oparła się tym narzędziom i nie udało się zamachowcom rozbić jej. Niepowodzenie to nie odstręczyło inicjatorów od wyszukania sobie bardziej podatnej do rozbicia kasy w księgarni Arcta przy ul. Nowy Świat l. 35. Na miejsce wypadku przybyły władze policyjno-śledcze. Kasiarze rozbili średnich rozmiarów pancerną kasę, z której zrabowali około 2 miljardów marek w bonach złotych, dolarach i frankach. Według dorażnych obliczeń w kasie znajdować się miało 6.500 złotych w bonach, 26 franków szwajcarskich, 25 dolarów. — Złodzieje-specjaliści, zakradłszy się przed zamknięciem bramy do wnętrza podwórka, w nocy wyjęli w drzwiach tylnych, prowadzących do księgarni, otwór i przezeń dostali się do pokoju, w którym stała kasa. Po rozbiciu bocznej ściany i zabraniu zawartości, nie chcąc uchodzić tą samą drogą, aby nie zwracać uwagi stróża, przecięli kłódkę u drzwi frontowych sklepu i tędy wyszli na ulicę.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Święty“.
Niedziela przed poł.: „Teatr marjonetek“, popoł.: „Młynarz i jego córka“, wieczór: „Święty“.
Poniedziałek: „Święty“.
Wtorek: „Cyd“.

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Rozkosze przypadku“, wieczór: „Pokojówka szuka miejsca“.
Niedziela popoł.: „Obłęd“, wieczór: „Pokojówka szuka miejsca“.
Poniedziałek: „Pokojówka szuka miejsca“.
Wtorek: „Pokojówka szuka miejsca“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Szalona Lola“.
Niedziela popoł.: „Halka“, wieczór: „Szalona Lola“.
Poniedziałek: „Szalona Lola“. Występ Janiny Kozłowskiej.
Wtorek: „Szalona Lola“. Występ Janiny Kozłowskiej.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39). Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Dr Adolf Klęsk. Psychologja roślin.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„ŚWIĘTY“ L. H. MORSTINA, z którego zdajemy sprawę w dzisiejszym feljetonie teatralnym, wyszedł świeżo z druku nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków 3 listopada.

ECHA WIELKIEJ KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM W RYNKU GŁÓWNYM

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem s. s. o. Hubaczka toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Aleksandrowi Szynalikowi i Józefowi Kudłekowi oskarżonym o włamanie do sklepu Fraenkla w rynku gł. W styczniu br. włamano się do magazynu Banneta na I piętrze, gdzie z niezwykłą znajomością terenu i wielką zuchwałością zabrano znaczną gotówkę w markach polskich i niemieckich, tudzież kilka futer. Po obrabowaniu składu Banneta, włamywacze przez wybity otwór w podłodze, dostali się do sklepu z obuwiem Fraenkla, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali gotówkę, oraz wielką ilość biżuterji. Policja aresztowała pod zarzutem tych włamań Kudłka, który był posługaczem u Banneta. W czasie śledztwa aresztowano również Szynalika. Szynalika obciąża to, że znaleziono u niego banknot pochodzący ze skradzionych pieniędzy u Banneta z serją zapisaną w księdze kasowej, oraz daktyloskopijne badanie wykazało identyczność odcisku na kasie z odciskiem średniego palca u ręki Szynalika. Na rozprawie stwierdzono na podstawie aktów sądowych, że Szynalik był kilkakrotnie karany za kradzieże, a nadto został w r. 1916 skazany na karę śmierci i tylko dzięki orzeczeniu psychiatrów został uaskawiony. Obrońca Szynalika prof. dr Reinhold na wczorajszej rozprawie postawił wniosek o zbadanie stanu umysłowego Szynalika, do czego się trybunał przychylił i odroczył rozprawę.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“. Gracz Jan zamiast wieńca na grób śp. żony Antoniny miljon mk.

Przegląd gospodarczy

—o—

STRASZNY POCHÓD DROŻYZNY NA TARGU KRAKOWSKIM

Na wczorajszym targu krakowskim ceny były następujące: za 1 litr mleka zbieranego płacono 25 do 30 tysięcy marek, niezbieranego 35—40 tysięcy marek, śmietany słodkiej 45—50 tysięcy marek, kwaśnej 50—60 tysięcy marek, 1 kg. masła 580—600 tysięcy marek, sera 70—80 tysięcy marek, jajo 14—15 tysięcy marek. Drób: kura 300—500 tysięcy marek, para kurcząt 300—500 tysięcy marek, kaczka 400—580 tysięcy marek, gęś 900—1,200.000 marek, indyk 1 miljon do 1 miljon 500 tysięcy marek. Jarzyny: ziemniaki za 100 kg. 1 miljon do 1 miljon 200 tysięcy marek, kapusta kopa 500 tysięcy do 1 miljona marek. Ryby: karp za 1 kg. 300—350 tysięcy marek, lin 250—280 tysięcy marek, ryby wiślane 280 tysięcy marek.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 3 listopada (PAT). Transakcje: mąka żytnia 70 proc. miejscowa 5,200.000, mąka żytnia 70 proc. poznańska 5,400.000, siano I klasy w porcjach 800—820 tysięcy, kasza jaglana 8 miljonów. Ceny informacyjne: pszenica 3,800.000 do 4 miljony, żyto 2,800.000 do 3 miljony, jęczmień 2,700.000 do 2,800.000, owies 1,700.000 do 2 miljony, mąka pszenna 50 proc. 7,600.000 do 8 miljonów, otręby żytnie 1,100.000-1,200.000, otręby pszenne 1,200.000—1,300.000, słoma mierzwa 400.000—450.000, ziemniaki stołowe 650.000—750.000. Tendencja zniżkowa dla braku gotówki.

—ooo—

Giełda krakowska z 2 listopada

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	240	270	250—260
Bank Hipoteczny	350	400	
Bank Małopolski	575	625	600
Ziemski Bank Kredyt.	50	70	60
Powszechny Bank Kredyt.	20	30	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	40	50	45
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	850	950	900
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	200	225	210—215
„Impex“	6,5	8,	7,4—7,6
„Pharma“ (B. Jawornicki)	180	210	190—210
T. H. Bracia Rolniccy	130	180	150
„Polski Glob“	18	23	22
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	45	55	46—50
Zieleniewski I—IVem.	7200	7800	7250—7700
H. Cegielski, Poznań I-IX	470	520	490—515
Warsz. Parowozy I—III em.	150	200	170—185
Automotor	120	150	135
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	270	320	280—315
„Pocisk“	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	6700	7300	6800—7200
Siersza	5000	5500	5100—5300
Tepege I—IV	2700	3000	2750—2900
Polska Nafta	140	160	145—155
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	250	300	295—240
Oikos	2500	3000	3000
Pezet	70	90	
Strug	280	310	300—305
Syndykat Koszyk., Kraków	110	160	130—145
Tłuszcze Trzebinia	1200	1600	
„Krakus“ I—VI em.	290	330	315—320
Fabr. cukru w Chodorowie	2200	2500	2300—2400
Porcelana Cmielów	420	460	430—450
Elektr. Siersza I—IV em.	110	140	125—131
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	200	230	220-225
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	120

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 2 listopada. Waluty: (w tysiącach): Dolary 1650—1665—1635. Frank złoty 316. Bony złote 235,5. Pożyczka złota 1350—1400—1375.

Czeki: Belgja 82500—83300, Londyn 7,325—7.400 Nowy Jork 1625—1650, Holandja 642, Praga 48,400 do 48,250, Paryż 97.500, Szwajcarja 294, Wiedeń 23.40.

Zurych, 2 listopada. Zamknięcie giełdy: Berlin —. —. —, Holandja $218^{1}/_{4}$, N. Jork 562, Londyn 25.14, Paryż 32.75, Medjolan 25.15, Bruksela —, Praga 16.45, Budapeszt 0.03,05, Bukareszt 2.70, Belgrad $6.57^{1}/_{2}$, Sofja 5.27, Warszawa 0.0003, Wiedeń $0.0079^{1}/_{4}$ Austr. korona stemplowana $0.0079^{1}/_{2}$.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Strajk kolejowy i pocztowy

Kraków, 3 listopada.

Wczoraj w dwunastym dniu strajku sytuacja na dworcu kolejowym w Krakowie nie zmieniła się na lepsze, przeciwnie weszła ona w zaostrzoną fazę. Na poczcie strajk trwa również w dalszym ciągu.

MILITARYZACJA KOLEJARZY

We czwartek wieczór rozplakatowano afisze z podpisem dowódcy okręgu korpusu gen. Czikla następującej treści:

W myśl rozkazu p. ministra spraw wojskowych z dnia 31 października 1923 r. na podstawie rozporządzenia Rady ministrów zarządzam względem osób podlegających sądownictwu karnemu wojskowemu na terytorjum O. K. Nr. V. wprowadzenie **postępowania doraźnego** za następujące czyny karygodne:

a) wojskowe: dezercja, podżeganie do dezercji; przestępstwa przeciw obowiązkom subordynacji wojskowej.

b) w byłym zaborze **austrjackim:** zbrodnię gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności, przez złośliwe działanie wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych i złośliwe uszkodzenie telegrafów rządowych.

2) w b. zaborze rosyskim: zbrodnie uszkodzenia środków komunikacji,

3) w b. zaborze pruskim: zbrodnie uszkodzenia i niszczenia kolei.

Ostrzegam przed popełnieniem powyższych przestępstw. Każdy kto po ogłoszeniu dopuści się jednego z wymienionych przestępstw, będzie oddany pod **sąd doraźny i ukarany śmiercią** przez rozstrzelanie.

Rozlepiono też następujące ogłoszenie: Rozporządzeniem p. ministra spraw wojsk. zarządzone zostało **powołanie do służby wojskowej etatowych pracowników kolejowych szeregowych rezerwy z roczników 1883—1901.** Wzywam wymienionych tu pracowników kolejowych do bezzwłocznego stawienia się przed komisjami perlustracyjnemi i zgłoszenia się do służby wojskowej. Oporni pracownicy kolejowi będą traktowani jako **dezerterzy** i oddani będą pod **sąd doraźny.**

ZGROMADZENIA

Wczoraj przed południem odbyło się olbrzymie zgromadzenie kolejarzy i pocztowców w sali i na podwórzu Domu robotniczego. Na skutek interwencji posłów dyrekcja policji pozwoliła na odbycie zgromadzenia na boisku Sokoła. Wobec tysiącznych tłumów referowali tow. posłowie Stańczyk i Marek.

DELEGAT MINISTRA KIERNIKA „OBURZONY" NA POLICJĘ KRAKOWSKĄ

We środę w południe zjawił się u dyrektora policji w Krakowie delegat ministra Kiernika, młodziutki człowieczek i z tupetem oświadczył, że policja krakowska jest za słabą, gdyż powinno było się odrazu stłumić strajk środkami bezwzględnemi. Delegat p. ministra Kiernika udał się następnie do wojewody i tam również udzielił policji nagany. Na skutek tej admonicji policja krakowska zaostrzyła swoją czujność i nie pozwoliła na urządzenie wiecu strajkujących na boisku Sokoła.

JAK „PRACUJE" SSS

Ze Lwowa donoszą nam: Akademicy krakowscy w roli łamistrajków przyjechali w ub. niedzielę ambulansem pocztowym z Krakowa do Lwowa. Okazało się, że panowie ci przywieźli paczki z listami, przeznaczonemi do miejscowości, położonych między temi dwoma miastami — w całości do Lwowa. We Lwowie więc musiano listy te dopiero sortować i wysłać z powrotem. A państwo płaci tym... za trudy łamistrajków.

Wczoraj chłopacy roznosili pocztę już w asystencji policji. Każdego chłopca prowadził policjant, który równocześnie doręczał listy. Czy to należy do zadań policji?

Mimo zakazu kuratorium niektórzy dyrektorzy szkół średnich w Krakowie, a szczególnie dyrektor VII gimnazjum p. Mazanowski, patrzy przez palce, jak jego pupile roznoszą w dalszym ciągu listy. W dniu wczorajszym pracowali na poczcie Apolinary Kulig, Jan Wójtowicz i Andrzej Lohman, uczniowie VII klasy VII gimnazjum. Co na to kuratorjum?

* * *

ROBOTNICY NA RZECZ DZIECI STRAJKUJĄCYCH KOLEJARZY I POCZTOWCÓW

Otrzymujemy następującą odezwę: Do kolegów i towarzyszy z fabryk prywatnych.

Pracownicy kolejowi i pocztowi od 12 dni stoją w walce o swą egzystencję. Walka ta przeciąga się dzięki uparności czynników rządzących, które nie chcą przystąpić do pertraktacji a temsamem chcą zmusić walczących represjami i głodem do podjęcia pracy. Ponieważ między kolejarzami i pocztowcami znajdują się ludzie obarczeni większemi rodzinami, postanowili pracownicy zakładów zbrojowni w Krakowie zainaugurować składkę na ich dzieci głodujące, które dzięki ofiarności i zrozumienia przyniosła kwotę 4,580.000 mp. Wzywamy przeto wszystkich kolegów w innych fabrykach do wszczęcia akcji pomocniczej finansowej. Walka ich jest walką naszą — **zwycięstwo ich jest zwycięstwem całej klasy robotniczej.**

W sprawie powołania do służby

Odnośnie do cytowanych przez nas ogłoszeń gen. Czikla o powołaniu etatowych kolejarzy do służby wojskowej zwracają uwagę ze sfer prawniczych, że ogłoszenia te zredagowane są niejasno i nie wymieniają władzy, przed którą zgłaszać się należy. Wobec tego ci kolejarze, którzy wczoraj chcieli się zgłosić, nie mogli w żadnem urzędowem miejscu otrzymać wskazówki, gdzie mają się zgłaszać. Stan takiej niepewności z pewnością nie przyczyni się do tego „upokojenia", do jakiego rząd swemi zarządzeniami zmierzał.

Wybuch strajku we Lwowie

Lwów (AW). Sytuacja strajkowa w dyrekcji lwowskiej o tyle się **pogorszyła, że wczoraj** (piątek) rano **główne warsztaty lwowskie rozpoczęły strajk.**

Rozszerzenie się strajku kolejowego i pocztowego w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 listopada.

Dzień dzisiejszy w zakresie strajku nie przyniósł żadnych zmian. Pociągi odchodzą puste, prowadzone przez wojskowych. **Ruch towarowy wcale się nie odbywa,** mimo że przyjęto do służby robotników niekwalifikowanych.

Dziś rano **stanęła parowozownia w Skierniewicach oraz parowozownia na dworcu gdańskim w Warszawie.**

STRAJK POCZTOWY

W warszawskiej dyrekcji pocztowej sytuacja jest **coraz bardziej naprężona.** Wśród pracowników ujawnia się coraz silniejsze zdenerwowanie. **Dziś przystąpili do strajku listonosze oddziału Warszawa 1.**

Wiec akademicki przeciw łamistrajkom

Policja bije i aresztuje akademików!

W piątek o godz. 6 wieczór rozpoczął się w Collegium Novum wiec ogólno-akademicki, zwołany przez ugrupowania lewicowej młodzieży, celem zaprotestowania przeciw haniebnej akcji esessowców. Chjena obsadziła wcześnie salę, dzięki czemu tłumy akademików, przybyłe na wiec, nie mogły w nim wziąć udziału. Licznie przybyli górnicy. — Przewodniczącym wiecu obrano chjenistę Bilika 364 głosami przeciw 269, chjena była zatem w większości tylko 95 głosów; to charakteryzuje upadek wpływów chjeny na uniwersytecie. Referował tow. Adam Ciołkosz, jako kontrreferent wystąpił osławiony Bielecki. W dyskusji przemawiał z lewicy Dragan, tow. Bilski i Ciołkosz. Ostatecznie głosami chjeny przyjęto wniosek, pochwalający SSS, na co panienki z „Jedności" zaczęły śpiewać Rotę. Wobec niepokojów, kurator prof. Kot rozwiązał wiec. Lewica opuściła budynek przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru". Licznie skonsygnowana **policja rzuciła się na wychodzących i bijąc ich, usiłowała ich rozpędzić.** Jest to niebywały, skandaliczny wypadek naruszenia murów uniwersyteckich przez policję.

Jakiś policjant skopał akad. Misiaczka, a kiedy ten zażądał wyjaśnień, **został zaaresztowany.** Wkońcu oddział policji konnej przegalopował przed uniwersytetem. Chjena wysyła już policję na bezbronnych akademików, którzy mają odwagę walczyć z reakcją. Jest to **fakt niebywały w dziejach uniwersytetu krakowskiego.**

Na szczególną uwagę ze strony robotników zasługuje entuzjastyczna owacja, jaką chjeniści (zresztą znani tchórze) urządzili na wiecu na cześć **faszyzmu.** Robotnicy będą pamiętali, skąd płyną zachcianki białej dyktatury.

Sytuacja w Łodzi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 listopada.

Dziś w przemyśle włókienniczym zaczęła się powolna likwidacja strajku. Natomiast wczoraj wybuchł strajk piekarzy. Od 3 bm. cena biletu tramwajowego zostaje podwyższona na 50 tysięcy marek. Miejscowa komisja parytetyczna ustaliła wzrost drożyzny w drugiej połowie października na 74.44 proc., zaś za cały miesiąc październik na 235.13 proc.

MAŁY FELJETON

—o—

B. RACZYŃSKI

Tragiczne czasy

Stykam się z rozmaitymi ludźmi i słyszę to samo zapytanie: „Co będzie dalej"..... Wszyscy nucą na jedną nutę: „Bogaczu mój, bać się nie trzeba. Spokojnie możesz śnić. By tylko biedak miał kęs chleba, by mógł swój nóż weń wbić!..."

Jest to refren z ulicznej piosenki Paryża, opowiadającej o żebraku, którego na nocleg przyjął bogacz, ugościwszy go suto. W nocy, kiedy bogacz zasnął skradł się cicho do śpiącego bogacza żebrak, błysnął nożem... i wbił go w bochen chleba... Moi znajomi mówią to samo... Pragniemy noże nasze wbijać w chleb codzienny, aby nim dzielić nasze dzieci, jak braknie chleba... Będziemy musieli szukać innych przedmiotów, aby w nich lokować nasze noże, bo ulokowawszy je tam dojdziemy do chleba. I mówią to wszyscy, a nawet ludzie nie bogaci, ale zamożni, którzy utrzymują słusznie, że zamożność ich z każdą godziną maleje, a za kilka minut dziejowych, staną się żebrakami. Doszło do tego, że zapaleni z przed roku zapaleńcy patrjotyzmu, powiadają: „Szkoda Austrji, w której mogliśmy żyć z rodzinami". Inni powiadają: „Jest bieda, dobrze, będziemy cierpieć nędzę, ale dlaczego pewna część społeczeństwa zbytkuje? Niepomogą „stany wyjątkowe", niepomogą „sądy doraźne" powiadają inni, głód wyrówna wszelkie „stany" i „sądy", głód i nędza wskaże nam drogę, którą będziemy zmuszeni iść, aby szukać chleba u tych, którzy go mają nadmiar. A tych jest wiele, jest za dużo! Czy uwierzycie, że są ludzie płacący po kilka i kilkanaście miljonów za kolację, podczas gdy większa część społeczeństwa przymiera głodem! Inni powiadają, że najpodatniejsze społeczeństwo do rządzenia to... Polacy. Cierpliwi, posłuszni, mało wymagający, ale... niema nikogo, ktoby rządził. Zapewne powiada inny, były rozmaite rządy w Polsce, i nie byliśmy zadowoleni z nikogo, ale co się teraz dzieje!! Tego jeszcze nie było! Kto winien? O winnego najłatwiej, ale nie należy tak myśleć, tylko radzić, co dalej? Bo przecież jeśli tak dalej będzie, a ma być „gorzej", jak to bez ogródek powiedział p. premier, to... piosenkę francuską będziemy musieli strawestować:

Bogaczu mój, bać się potrzeba,
Nie możesz spokojnie śnić,
Bo biedak nie ma kęsa chleba
I nóż swój gdzie ma wbić?

Związki i zgromadzenia

—o—

„ŻYCIE", Zw. Niezal. Mł. Soc. urządza w sobotę 3 bm. o godz. 7 wiecz. w Czytelni robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p. **odczyt** tow. Adama Ciołkosza pt. „Socjalizm a religja". Wstęp wolny.

BACZNOŚĆ PRACOWNICY HANDLOWI! We środę 7 listopad o godzinie 7 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu Związku handlowców przy ul. Sławkowskiej 6 zebranie członków. Obecność wszystkich konieczna! **Zarząd.**

—o—

Sprawa dymisji generała Szeptyckiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 2 listopada.

Wczoraj minister spraw wojskowych gen. Szeptycki konferował z prezydentem Wojciechowskim, któremu wyjaśnił swój punkt widzenia w sprawie oszczędności w budżecie wojskowym. W sprawie tej byli też u prezydenta szef korpusu kontrolorów wojskowych pułkownik Górecki oraz szef oddziału budżetu wojskowego w ministerstwie spraw wojskowych.

Generał Szeptycki udaje się z prezydentem Wojciechowskim na uroczystość wojskową do Pułtuska. W tej podróży ma być ustalona kwestja zostania albo dymisji gen. Szeptyckiego.

Międzynarodowa konferencja w sprawie odszkodowań niemieckich

Paryż (PAT). „Temps“ donosi z Londynu, że rząd angielski wystosował do aliantów i państw sprzymierzonych nową notę, w której zaproponuje zwołanie komitetu rzeczoznawców do Berlina w miesiącu listopadzie.

ANGLJA PRZECIW RUCHOWI SEPARATYSTYCZNEMU

Paryż (PAT). Ambasador angielski w Paryżu wręczył Poincaremu dwie noty rządu angielskiego. Pierwsza z nich zwraca uwagę na skutki prawne oderwania od Rzeszy prowincji, która wobec tego, że nie podpisała traktatu pokojowego, nie przyjmie na siebie zobowiązań Rzeszy. Nota nie poddaje krytyce stanowiska Francji i Belgii wobec ruchu separatystycznego w Nadrenji. Druga nota proponuje wystosowanie do Stanów Zjednoczonych zbiorowego zaproszenia państw sojuszniczych, do wyznaczenia delegatów do komisji ekspertów, za pośrednictwem obserwatora Stanów Zjednoczonych w komisji odszkodowań. Podobne oświadczenie złożone zostało w Brukseli.

AMERYKA WEŹMIE UDZIAŁ

Londyn (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu: Słychać, że prośba, aby Stany Zjednoczone wyznaczyły przedstawiciela do komisji rzeczoznawców celem zbadania sprawy reparacyjnej, **będzie chętnie uwzględniona** w granicach ustalonych przez sekretarza stanu Hughesa w wymianie not z lordem Curzonem. Donoszą dalej, że prezydent Coolidge jest zdania, że stanowisko Poincarego nie przeszkadza przeprowadzeniu programu, ponieważ, jak rząd waszyngtoński przypuszcza, zamierzonem jest tylko zbadanie tego problemu i wydanie o nim opinji.

ZGODA WŁOCH

Rzym (PAT). Włochy zgodziły się na propozycję rządu wielkobrytańskiego co do zaproszenia Stanów Zjednoczonych i powołania komitetu rzeczoznawców do Londynu.

Niewyjaśniona sytuacja w Saksonji

ŻĄDANIA SOCJALISTÓW

Berlin (PAT). Wczorajsze posiedzenie frakcji socjalno-demokratycznej trwało 6 godzin. Po dyskusji przyjęto rezolucję, która czyni dalszy udział frakcji w rządzie **zależnym od szeregu warunków**, a mianowicie od zniesienia wojskowego stanu wyjątkowgo w całych Niemczech, odwołania Reichswehry z Saksonji, oddania służby bezpieczeństwa w Saksonji w ręce policji, usunięcia żywiołów prawicowych przyjętych w ostatnim czasie do Reichwehry, przywrócenia stosunków konstytucyjnych w Bawarji przy użyciu wszelkich środków, jakie daje konstytucja. W dyskusji zabierali głos socjalni demokraci z Saksonji i wytaczali skargi na postępowanie Reichswehry. Zarząd frakcji socjalno-demokratycznej został upoważniony do pertraktowania z kanclerzem. Ponieważ kanclerz z powodu przepracowania w ostatnich dniach jest chory, rokowania odbędą się prawdopodobnie dopiero jutro.

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina, że **mało** jest widoków, aby socjaliści pozostali nadal w rządzie.

USTĄPIENIE KOMISARZA RZĄDU

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Drezna: Komisarz Rzeszy dr. Heinze wyjechał do Berlina, aby zakomunikować kanclerzowi **swoje ustąpienie**. Uznał on, że wypełnił już swoje zadanie. Sytuacja jest na razie tego rodzaju, że nowoobrany prezydent ministrów Felliech jeszcze nie może objąć urzędowania, ponieważ dr. Heinze jeszcze wykonuje swoje pełnomocnictwa. Dopiero gdy rząd Rzeszy uzna, że misja Heinzego jest spełniona, wówczas obejmie urząd Fellisch.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W SAKSONJI

Berlin (PAT). Prezydent Rzeszy zniósł rozporządzenie z dnia 29 października, wydane na podstawie artykułu 48 konstytucji Rzeszy, w celu przywrócenia ładu publicznego i spokoju w Saksonji, albowiem w międzyczasie utworzył się w Saksonji nowy rząd.

PLANOWANY NAPAD BAWARSKI NA TURYNGJĘ

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Na podstawie urzędowych wiadomości potwierdzają, że w północnej Bawarji nad granicą Turyngji koncentrują się **oddziały bawarskich prawicowców** pod komendą byłego kapitana marynarki Ehrhardta. Przebywa on obecnie w Koburgu i kieruje tą akcją. Rząd turyngski zwrócił się do kanclerza i do prezydenta Rzeszy z prośbą o przywrócenie stosunków konstytucyjnych w Bawarji. Posterunki graniczne w Turyngji zostały znacznie wzmocnione. Na granicy turyngskiej słychać ciągłe strzały, albowiem oddziały Hitlera odbywają nieustannie ćwiczenia w strzelaniu. Żołnierze Hitlera ostrzeliwali w jednym punkcie granicznym policję saską, która nie odpowiedziała na ten atak. Oddziały Hitlera rozporządzają artylerją i samolotami.

Wiedeń (PAT) „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina, że w Koburgu i nad granicą turyngską koncentruje się coraz więcej oddziałów prawicowych Hitlera. Powołania pod broń członków tych oddziałów odbywają się przy pomocy żandarmów bawarskich. Wszystko wskazuje na to, że prawicowcy **chcą przyspieszyć zbrojną akcję**.

NAPAD SEPARATYSTÓW NA AKWIZGRAN

Akwizgran (PAT). Kilkuset separatystów, którzy przybyli wczoraj do miasta, zajęło budynek rządowy. Separatyści usadowili się w domach na rynku i ostrzeliwali ratusz. Przecięli oni rury wodociągowe, tak, że rynek znajduje się pod wodą. W ratuszu pozostały tylko nieliczne oddziały policji, gdyż główne siły policji skoncentrowano w gmachu prezydjum policji w obawie, że separatyści podejmą tam atak.

Akwizgran (PAT). Około godz. 10 rano separatyści zajęli ratusz. Warta belgijska pod ratuszem nie interwenjowała. Oczekują dalszych ataków separatystów na budynki rządowe.

SKŁAD NOWEGO RZĄDU SASKIEGO

Drezno (PAT). Na posiedzeniu nocnem sejmu saskiego zaprzysiągł prezydent Winkler prezydenta ministrów Fellischa, poczem tenże przedłożył listę nowego gabinetu: Fellisch prezydent, Liebman wiceprezydent i sprawy wewnętrzne, Reld finanse, Leichman oświata, Neu sprawiedliwość, Elsmann praca. Sejm odroczył się do 6 listopada.

Socjaliści występują z rządu

Berlin (PAT). Dzienniki donoszą, że rozbicie dotychczasowej koalicji rządowej można **już** uważać za **fakt dokonany**. Gabinet jakoteż stronnictwa mieszczańskie odrzuciły żądania socjalnych demokratów zarówno ze względu na ich treść jakoteż ze względu na formę ultymatywną, w jakiej te żądania zostały przedłożone. W południe zebrała się rada gabinetowa, by ustalić formę odpowiedzi. Sądzą, że **ministrowie socjalno-demokratyczni jeszcze dziś ustąpią z gabinetu**. „Neues Achtuhrblatt“ donosi, że kanclerz Streseman powierzył miejsca opróżnione w gabinecie przez socjalnych demokratów parlamentarzystom stronnictw środka i oprze się na t. zw. małej koalicji, składającej się z niemieckiej partji ludowej, centrum i demokratów. Gdyby gabinet przy głosowaniu w Reichstagu, pozostał w mniejszości, kanclerz skorzysta z tego, by **Reichstag rozwiązać**. Najbliższe posiedzenie Reichstagu wyznaczone zostało na środę 7 listopada.

Zwycięstwo wyborcze partji pracy

Londyn (PAT). W wyborach do rad miejskich w 80 miejscowościach i okręgach partja pracy **zyskała 28 mandatów**, niezawiśli 4 mandaty, konserwatywni stracili 17 mandatów, liberali stracili 24 mandaty.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE PPS W PRZEWORSKU

W dniu 29 września odbyło się tu zgromadzenie ludowe zwołane przez Związek robotników rolnych. Ponieważ miejscowa kołtunerja nie udzieliła sali Sokoła, którego gospodarzem jest komisarz policji, a prezes „Gwiazdy“, obszarnik też odmówił sali — zgromadzenie odbyło się mimo przeszkód, stawianych przez Starostwo, pod gołem niebem. Miejscowi chjeniści przygotowali się także do rozbicia zgromadzenia. Obszarnicy zapowiedzieli, że każdemu robotnikowi rolnemu, któryby się udał do miasta na wiec socjalistyczny, potrącą za karę po pół cetnara pszenicy z ordynarji, zaznaczając przy tem, że święto można sobie zrobić w innym czasie.

Rano — w dniu zgromadzenia przybył z Warszawy piastowiec poseł Pieniążek i rozpoczął swą robotę, dając wskazówki swym pupilom co czynić należy podczas wiecu, by go rozbić. Ale wszystkie wysiłki chjeno-piasta poszły na marne, gdyż pomimo tej wrogiej agitacji i mimo niepogody lud się zgromadził licznie, wyczekując posła socjalistycznego tow. Piotrowskiego z Warszawy.

Wiec zagaił tow. **Baścik**, który też został wybrany przewodniczącym, co posłowi Pieniążkowi poszło w niesmak, to też podczas przemówienia tow. Piotrowskiego, Pieniążek starał się przeszkadzać wraz ze swymi pałkarzami, zachowując się głupio, a oburzająco. Wystąpienie prezydjum i oburzenie zgromadzonych przywołały Pieniążka do porządku i obrady toczyły się spokojnie. Tow. Piotrowskiego gorąco oklaskiwano, nie brak było ostrych słów ze strony zgromadzonych pod adresem Witosa. Trzygodzinne wywody posła socjalistycznego przekonały każdego słuchacza a nawet zwolenników, że chjeno-piast to ruina Polski.

Pos. Pieniążek zabrał głos i począł tłumaczyć, że jeszcze nie jest źle, że były dobre urodzaje, radził tym, którym bieda dokucza, żeby pojechali na wschód, gdzie można tanio nabyć ziemi i wreszcie radził wszystkim należeć do jednej partji ludowej“. Słowa piastowego posła, usprawiedliwiające postępowanie obecnego rządu, spotkały się z energicznym protestem ze strony zgromadzenia, a już burzę wywołało kłamstwo, że to on „zrobił“ ustawę, która przewiduje 14 cetnarów zboża dla ordynarjuszy dworskich. Następnie twierdził on, że to urzędnicy państwowi i kolejarze robią drożyznę! Tu posypały się okrzyki: precz z trybuny! Pieniążek wśród tumultu i wrzawy opuścił trybunę oświadczając, że jak im „tutok bedom socjaliści bruździć“ sprowadzi na inny raz więcej pałkarzy.

Następnie przemawiał tow. **Bastek**, wykazując kłamstwa przodmówcy, na co jednak natychmiast przodownik policji w porozumieniu z Pieniążkiem zareagował, motywując brakiem zezwolenia na zebranie i że tylko posłom na zgromadzeniu mówić wolno. Tow. poseł Piotrowski odparł kłamstwa piastowca i kacyków policyjnych, poczem wiec rozwiązano. Tow. posła Piotrowskiego zebrani odprowadzili wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć PPS. Pieniążek zaś został sam z kacykami policyjnemi.

Spodziewamy się, że to może p. starostę przeworskiego przekona, że robotnicy rolni dorośli do urządzania zebrań, i w przyszłości zaniecha stosowania drakońskich ukazów wobec ruchu robotniczego.

Ze sportu

—o—

SZWECJA—POLSKA 2:2

Czwartkowe zapasy w piłkę nożną między drużyną szwedzką a skombinowaną drużyną krakowską zakończyły się wynikiem remisowym. Zasadnicza różnica między obu drużynami polega na tem, że Szwedzi są lekko-atletykami i jako tacy szybciej biegają, podczas gdy polscy gracze poruszają się ciężej. Mają też Szwedzi olbrzymi zmysł kombinacyjny i — co najważniejsze — znają się między sobą doskonale, czego o zestawionej z rozmaitych klubów drużynie polskiej powiedzieć nie można.

W każdym razie wynik remisowy odpowiada stosunkowi sił. Bramki dla Polski strzelili Staliński i Müller. Grze przypatrywało się około 10.000 ludzi, biorąc w niej żywy udział. Takiego krzyku na placu Cracovii nie było jeszcze nigdy.

ZA GRANICA

Praga (PAT). Czwartkowe zawody piłki nożnej między Spartą a Cieplicami dały wynik 3:0 (2:0).

Wiedeń (PAT). Zawody piłki nożnej między praską Slavią a wiedeńskim klubem Rapid, którym przypatrywało się 30.000 widzów, zakończyły się wynikiem 5:1 na korzyść Slavji.

Redaktor naczelny i wydawca: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).